



Lech Łbik

Mikołaj z Ryńska

rycerz spod znaku jaszczurki

WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI
KĘTY 2024



© 2024 by Elżbieta Ługiewicz-Łbik

Wydanie pierwsze

Redakcja naukowa: *prof. dr hab. Jacek Maciejewski, Paweł Bogdan Gąsiorowski*

Korekta i indeks osób: *Teresa Dziemińska*

Projekt okładki i łamanie: *Lukasz Derewiecki*

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Jana Matejki, *Bitwa pod Grunwaldem*

ISBN 978-83-68182-05-7

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax 33/8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

Drogi i bezdroża kultu regionalnego bohatera.

Uwagi wstępne

Niemal każdy pragnie, by o nim mówiono i pamiętano, najlepiej dobrze i wiecznie. Artyści i uczeni zdobywają rozgłos poprzez dzieło, żarliwi słudzy Boga – poprzez świętość, szlachetni ludzie oręzą – poprzez czyn. W perspektywie zbiorowego uznania liczy się czyn śmiały i wielki, niekoniecznie skuteczny, umotywowany takimi wartościami, jak męstwo, wierność, honor, wielkoduszność czy umiłowanie ojczyzny. Kiedy Gilgamesz, król sumeryjskiego Uruk, proponował swemu przyjacielowi Enkidu wspólną wyprawę przeciwko potężnemu strażnikowi borów cedrowych, potworowi Humbabie, potrzebował druha nie tyle jako towarzysza śmiertelnej walki, lecz raczej świadka własnej odwagi. *Jeśli zginę – prawil do Enkidu – zostanie sława: u srogięgo Humbaby poległ Gilgamesz. Gdyby się w mym domu zrodził potomek, pobiegłby do ciebie z prośbą: Opowiedz ty, który wszystko wiesz! Opowiedz, co zdziałał mój rodzic a twój przyjaciel? Tedy opowiedz mu los mój sławny.*

O chwalebnej i wiekopomnej sławie marzyli również średniowieczni rycerze, atoli ich różnorakie losy potwierdzają najczęściej starą prawdę, że trudno ją zdobyć, a jeszcze trudniej zachować. W Polsce sztuka ta udała się jedynie Zawiszy Czarnemu z sandomierskiego Garbowa, którego imię cieszy się nad Wisłą stałym i powszechnym szacunkiem co najmniej od 1428 roku, kiedy poległ w starciu z Turkami pod naddunajskim Gołubcem (Golubac w dzisiejszej Serbii). Kilku innych rycerzy z politycznych bądź sentymentalnych względów przypomniano i uczczono publicznie dopiero w XX i na samym progu XXI wieku. Z mroków społecznej niepamięci wydobyto wtedy krzyżowców i bojowników zmagających polsko-krzyżackich z XIV i XV stulecia: Jana Pilika z mazowieckiego Sierpca, Janusza

Brzozogłowego z wielkopolskiego Sulęcina (koło Nowego Miasta nad Wartą), Jana Bażyńskiego z warmińskich Bażyn (koło Ornety). Pilika uhonorowano tablicą pamiątkową i drewnianym pomnikiem w rodzinnym Sierpcu; Brzozogłowego – ulicą w Bydgoszczy oraz wyborem na patrona miejscowego bractwa rycerskiego (nazwanego Kompanią Janusza Brzozogłowego); Bażyńskiego – ulicami w Orniecie, Braniewie, Olsztynie, Elblągu, Malborku, Gdańsku, Gdyni, Toruniu, Ostródzie oraz Szczecinie, wyborem na patrona ostródzkiego Liceum Ogólnokształcącego nr 1, oprócz tego dramatem *Krzyż i jaszczurka*, napisanym w 1954 roku przez parę toruńskich autorów, Helenę Bychowską i Tadeusza Petrykowskiego (prapremiera w Bydgoszczy i publikacja sztuki w 1955 r.).

Wąskie grono wymienionych wybrańców losu dopełnia Mikołaj herbu Rogala, pan dużej wioski Ryńsk, położonej w samym sercu krzyżackiej ziemi chełmińskiej, na południowy zachód od Wąbrzeźna. Mąż tyleż tragiczny, co zagadkowy, któremu różni ludzie przyprawili dwojaką, iście Gombrowiczowską „gębę” nikczemnego łajdaka i żarliwego patrioty. Mimo to ów „wierny”, wręcz „ukochany” rycerz wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen doprawdy miał się czym chlubić. Współ ze swymi krewniakami założył rycerskie Towarzystwo Jaszczurcze, piastował zaszczytną godność chorążego ziemi chełmińskiej, wielokrotnie nadstawiał kark w zbrojnych konfliktach brodatych mnichów-rycerzy z Litwinami, Duńczykami i Polakami. Życie wszak wystawiło go na znacznie cięższe próby. Osobisty dramat tego rycerza rozpoczął się na polu bitwy pod Grunwaldem, gdy druzgocąca klęska militarna zdawała się zapowiadać rychły kres istnienia pruskiego państwa zakonnego, budowanego od stu osiemdziesięciu lat drogą hojnych nadań, krwawych podbojów i pieniężnych zakupów. Kroki, jakie podjął w najbliższych miesiącach po grunwaldzkiej bitwie, wiosną roku 1411 sprowadziły go do Grudziądza, gdzie z wyroku kolejnego wielkiego mistrza, Henryka von Plauen, stracony został pod zarzutem tchórzostwa i zdrady.

Miejsce oczekiwanej sławy zajęła hańba, która wedle starej maksymy japońskich samurajów „jest jak blizna na drzewie: nie znika, ale wzrasta z upływem czasu”. Zgodnie z wymową przytoczonego porzekadła piętno zdrady pruskiej ojczyzny zdeterminowało po kilkuset latach krytyczne oceny postaci Mikołaja z Ryńska w niemieckiej nauce historycznej oraz manipulowanej doraźną propagandą obiegu opinii szerszych kręgów niemieckiego społeczeństwa. Przykładem pompatyczne mowy,

wy ogłoszone w 1910 roku podczas uroczystości odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma I na grudziądzkim rynku. Chorążego ziemi chełmińskiej przypominano w nich wyłącznie po to, by potępić jako przeciwnika krzyżackiej misji cywilizacyjnej na ówczesnym niemieckim Wschodzie.

Bywa wszak, jak powiada Biblia, że kamień odrzucony przez jednych budowniczych staje się kamieniem węgielnym dla innych. Coś takiego przytrafiło się nie tylko Chrystusowi, ale również znieślawionemu w tradycji niemieckiej chorążemu, nad którym w drugiej połowie XIX wieku pochylił się znakomity historyk ze Lwowa, Wojciech Kętrzyński. Wyszedłszy z prostego założenia, że przeciwnik naszego wroga musi być naszym sojusznikiem, uznał Mikołaja z Ryńska za świadomego swych korzeni Polaka, toczącego w warunkach głębokiej konspiracji heroiczny bój o wyzwolenie ziemi chełmińskiej z jarzma krzyżackiej niewoli. Idei powrotu tejże ziemi do Korony Królestwa Polskiego służyć miało „tajemnicze” Towarzystwo Jaszczurcze, powołane do życia w 1397 roku z zamiarem prowadzenia skrytych działań o charakterze politycznym. Jeszcze dalej poszedł w swych poglądach ksiądz Julian Antoni Łukasziewicz, który w latach międzywojennych głosił, że Krzyżacy u schyłku XIV stulecia zorganizowali międzynarodową Ligę wrogów Polski. Przeciwno tejże Lidze król Władysław Jagiełło miał zorganizować Ligę obrońców Polski. Pozyskał do niej jakoby wielkiego księcia litewskiego Witolda, książąt mazowieckich i szczecińskich oraz biskupów Inflant, Prus i Pomorza. Szeregi owej Ligi zasililo też, zdaniem księdza Łukaszewicza, Towarzystwo Jaszczurcze, które w przeciwieństwie do niektórych, chwiejnych członków tego sojuszu zawsze wiernie stało przy Jagielle i jego synach. Co więcej, to właśnie Jaszczurkowcy mieli zdemaskować Krzyżaków przed światem, odsłonili winy tych wiarołomnych zakonników i pouczali Jagiełłę, jak ma ich zwyciężać. Byli na tyle mocni, że dopóki działali, Zakon nie posiadał „państwa niezależnego”, toteż chciał zniszczyć owych wrogów wewnętrznych za wszelką cenę.

Poglądy Kętrzyńskiego (w mniejszym stopniu Łukaszewicza), rozwijane i pogłębiane przez następne pokolenia badaczy i popularyzatorów historii, po dzień dzisiejszy wyznaczają w naszym kraju swoisty kanon myślenia o osobie i poczynaniach przywódcy Jaszczurkowców. O atrakcyjności tych zapatrywań, rozpowszechnionych w licznych publikacjach popularnonaukowych i krajoznawczych, zadecydowały nie tyle argumenty historyczne, których im po prostu brakuje, co pałace potrzeby

ideologiczne odrodzonej po pierwszej wojnie światowej Rzeczypospolitej Polskiej. Koncepcja lwowskiego uczonego, włączająca Mikołaja w nurt walki uciśnionego ludu chełmińskiego ze znieprawionym Zakonem i późniejszym zaborcą pruskim, doskonale wpisywała się w upowszechniane po obu wojnach światowych tradycje narodowowyzwoleńcze zarówno niewielkiej ziemi chełmińskiej, jak i znacznie większego Pomorza Gdańskiego czy nawet całej Polski. Przypomnieć warto, że już w październiku 1939 roku, u zarania niemieckiej okupacji kraju, zawiązała się ogólnopolska, konspiracyjna organizacja wojskowa o nazwie Związek Jaszczurczy, która weszła z czasem w skład Narodowych Sił Zbrojnych.

Czego Mikołaj nie dożył, tego po śmierci doczekał. Jego z góry założoną odwagę, moralną prawość oraz posunięte do akceptacji męczeństwa poświęcenie wysławiali na różne sposoby politycy, działacze społeczni, artyści i uczeni. Pospołu z nim wychwalano wszystkich Jaszczurkowców, przy czym zainteresowanie ich osobami wzrastało – co oczywiste – w czasach wzmoczonych sporów i konfliktów polsko-niemieckich. Inicjatywę na tym polu wykazywały w równej mierze oficjalne czynniki państwowe, co zafascynowane losem lokalnych bohaterów jednostki. Nie obeszło się bez propagandowych manipulacji, wyrazem czego mowa starosty grudziądzkiego, Hipolita Niepokulczyckiego, wygłoszona w 1934 roku z okazji jubileuszu siedemsetlecia miasta Radzyna Chełmińskiego:

Blisko 600 lat temu, gdy Radzyn, jak i cała Ziemia Pomorska, ugięły się pod brzemieniem okrutnej władzy Zakonu Krzyżackiego, czterej ziemianie z okolic Radzyna i Ryńska powołują do życia Towarzystwo Jaszczurcze, by bronić swych praw do życia i ducha polskiego. Jaką rolę odegrało Towarzystwo w historii Pomorza i jak niebezpiecznym się stało dla Krzyżaków, świadczą późniejsze prześladowania Jaszczurkowców, ukoronowane ścięciem Mikołaja Ryńskiego w Grudziądzu na rynku. I oto posiew wysiłku i męki Jaszczurkowców nie poszedł na darmo, poprzez setki lat kielkowały te szlachetne ziarna, i dziś w Niepodległej Polsce na Ziemi Pomorskiej wydają bujny plon.

Już przed II wojną światową, ale szczególnie po jej zakończeniu, w dobie tak zwanej władzy ludowej, do życia i kaźni chorążego odwoływano się okazjonalnie w zjadliwej retoryce, wymierzonej we wszelkiej maści „szowinistów” i „odwetowców” niemieckich, pogrobowców „krzyżaczyzny”, Hakaty czy „proklamowanej przez Hitlera tysiącletniej Rzeszy”.

Katalog monumentalnych utworów artystycznych otwiera dramat *Mikołaj z Ryńskiego*, który około 1935 roku wyszedł spod pióra grudziądzkiego dziennikarza i literata, Franciszka Myślińskiego. Taki sam tytuł otrzymał epicki poemat bydgoskiego pisarza Bolesława Eckerta, rozpoczęty tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej i kontynuowany etapami po lata powojenne (dwa wydania z 1961 i 1995 r.). W roku 1939 warszawski kompozytor o wileńskim rodowodzie, Piotr Rytel, zakończył prace nad pierwszą wersją opery *Andrzej z Chełmna*. Druga, rozszerzona wersja tejże opery, poświęconej Towarzystwu Jaszczurczemu, powstała w 1947 roku (libretto kompozytora; prapremiera w Warszawie w 1962 r.). Wreszcie w 1972 roku Józef Wójcicki, ceniony pisarz historyczny, znawca dziejów Pomorza i marynista, ogłosił drukiem powieść *Jaszczurkowcy* (wydanie powtórne w 1986 r.).

Przywołane dzieła cechują proste fabuły i jednoznaczne oceny, na bogatej palecie barw odpowiadające skrajnej bieli i czerni. Niemal z każdego zdania wyziera zadawniony stereotyp dobrego Polaka i złego Niemca, którego najgorszym wcieleniem miał być brodaty mnich Zakonu Braci Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, okreśłany potocznie złowrogim mianem Krzyżaka. Postrzegani w ten sposób rycerze zakonni są okrutni, wiarołomni, chytry, mściwi, podstępni, a na dodatek mówią do swoich poddanych po niemiecku. Wielu z nich przemawia jak Hitler, rzucając groźby fizycznej eksterminacji nie tylko pod adresem Polaków, ale również pozostałych narodów słowiańskich. Tymczasem uciskają niemilosiernie pomorską szlachtę, mieszczańskie ciche, cnotliwe lud pomorskich wieśniaków. Zdesperowani poddani pod przewodem kilku rycerzy podejmują walkę z zakonną tyranią. Powstaje Towarzystwo Jaszczurcze, które stawia sobie za cel już to obronę starych, dobrych praw i przywilejów z czasów poprzedzających przybycie Krzyżaków, już to walkę powstańczą z Zakonem o powrót Pomorza i ziemi chełmińskiej do Polski. Ukryty cel organizacji symbolizuje jaszczurka, której można urwać ogon i inne członki, a te na nowo odrastają. W podobny sposób terytoria oderwane niegdyś przez Zakon od macierzy na powrót z nią się łączą.

Towarzystwo ma polskie oblicze. Należą do niego liczni rycerze, mieszczenie, duchowni, nawet chłopci. Już przed wybuchem wielkiej wojny polsko-litewsko-krzyżackiej z lat 1409-1411 gromadzą broń na potrzeby planowanego powstania, kontaktują się z królem Władysławem

Jagiellą i jego doradcami, po bitwie grunwaldzkiej zaś – w ścisłym porozumieniu z monarchą – toczą regularną walkę zbrojną z Krzyżakami. W starciach na lądzie i na morzu uczestniczy kilkutyśięczna armia Jaszczurkowców. Kluczową rolę odgrywa Mikołaj z Ryńska, który pod Grunwaldem, jeszcze przed śmiercią wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen, opuszcza szeregi krzyżackie, dając zarazem znak sprzysiężonym z nim rycerzom do przejścia na stronę polską. Po bitwie zajmuje krzyżacki zamek w Bratianie, po czym oblega znacznie mocniejszą warownię w Radzynie Chełmińskim. Pod koniec wojny bierze udział w naradach nad postanowieniami układu pokojowego z Zakonem jako doradca Jagiellę do spraw pomorskich.

Mimo ofiar i starań walka nie przynosi rezultatów. Krzyżacy odzyskują władzę i mszczą się okrutnie na przywódcy Jaszczurkowców, oskarżając go fałszywie o udział w spisku na życie wielkiego mistrza Henryka von Plauen, zawiązanym rzekomo przez radzyńskiego komtura, Jerzego von Wirsberg. Kilku innych członków organizacji, wśród nich brata i zięcia Mikołaja, w porę ostrzeżono o planowanych aresztowaniach, toteż zdolali uciec do Polski. Mimo represji Towarzystwo nie składa broni. Przy okazji następnych wojen polsko-krzyżackich podejmuje kolejne, ciągle jednak nieskuteczne zrywy powstańcze. Ostatni zryw, podjęty w 1454 roku we współpracy z utworzonym w roku 1440 Związkiem Pruskim, doprowadził po trzynastu latach niezwykle krwawej wojny do trwałego wyzwolenia ziemi chełmińskiej, Pomorza Gdańskiego, Powiśla i Warmii, czterech krain, które po epokę rozbiorów Polski tworzyć będą osobną prowincję o nazwie Prusy Królewskie. O tym, że swoisty kult Mikołaja z Ryńska ma stosunkowo krótką historię, świadczy fakt, że nie znali go tacy pisarze, jak Józef Ignacy Kraszewski i Henryk Sienkiewicz, choć obaj pisali o Krzyżakach i ich wielkiej wojnie z Polską i Litwą z lat 1409–1411, podczas której na czoło wybiła się bitwa pod Grunwaldem.

Tyle literaci, których przed ostrzałem merytorycznej krytyki chroni od głębokiej starożytności immunitet poetyckiej licencji. Nie ma potrzeby dowodzić, że snują oni swe opowieści w niezmiernie luźnym nawiązaniu do nad wyraz skąpych ustaleń rzetelnych mistrzów historycznego rzemiosła. Wszelako krąg czytelników „oschłych” opracowań naukowych ogranicza się zazwyczaj do niewielkiej grupy osób, natomiast oparta na fantazji wizja artystów kształtuje świat wyobraźni tysięcy ludzi, wyzwalałajac inicjatywy na wielu polach.

Zatem po zakończeniu drugiej wojny światowej w siedmiu miastach i jednej wsi pojawiły się osobne ulice Mikołaja z Ryńska i Towarzystwa Jaszczurczego. Chorążemu nadano je w Grudziądzu, Wąbrzeźnie, Kowalewie Pomorskim, gminnym Lisewie (w powiecie chełmińskim) oraz Bydgoszczy (tu jako Mikołajowi Ryńskiemu), Towarzystwu – w Wąbrzeźnie, Grudziądzu, Radzynie Chełmińskim (tu zamiast ulicy plac, tożsamy z rynkiem), Sztumie i Elblągu, przy czym w dwóch ostatnich ośrodkach – za Kętrzyńskim i jego bezpośrednimi naśladowcami – organizację tę określono mianem związku. Walorami pomników odznaczają się dwie spiżowe tablice pamiątkowe, jakimi uczczono tragiczną śmierć i ofiarną walkę chełmińskiego rycerza, okrzykniętego pionierem polskiej konspiracji. Pierwszą z nich odsłonięto w 1958 roku na frontowej elewacji kamienicy mieszczańskiej w północnej pierzei grudziądzkiego rynku (adres: Rynek 22), drugą zaś trzy lata później na dużym głazie granitowym w parku podworskim w Ryńsku (teksty zamieszczonych poniżej inskrypcji do obu tablic zredagował grudziądzki historyk Stanisław Myśluborski-Wołowski)*.

W 1966 roku wytyczono turystyczny Szlak Towarzystwa Jaszczurczego, prowadzący na długości 170 kilometrów z Chełmna przez Wąbrzeźno, Ryńsk, Kowalewo Pomorskie, Golub-Dobrzyń, Brodnicę, Jabłonowo Pomorskie, Radzyń Chełmiński do Grudziądza. Krótszy przebieg ma pieszy Szlak Mikołaja z Ryńska, wyznakowany przed rokiem 1984 na trasie z Grudziądza przez Radzyń Chełmiński, Nową Wieś Królewska, Ryńsk, Zajączkowo, Lipienek do Kornatowa. Co więcej, w 1966 roku zawiązało się w Wąbrzeźnie Towarzystwo Kultury imienia Mikołaja z Ryńska. Nowszą metrykę ma letni Jarmark Jaszczurczy, odbywany od roku 2000 w nadwiślańskim Chełmnie. Motyw godła Towarzystwa,

* Grudziądz – W MAJU 1411 ROKU / NA RYNKU GRUDZIĄDZKIM / ZOSTAŁ ŚCIĘTY / MŚCIWYM TOPOREM / KRZYŻACKIM / MIKOŁAJ Z RYŃSKA / CHORAŻY / ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ / ZAŁOŻYCIEL I PRZYWÓDCA / TOWARZYSTWA / JASZCZURCZEGO; Ryńsk – PREKURSOROWI POLSKIEJ KONSPIRACJI / CHORAŻEMU ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ / ZAŁOŻYCIELOWI I PRZYWÓDCY TOWARZYSTWA JASZCZURCZEGO / MIKOŁAJOWI Z RYŃSKA / W 550 ROCZNICĘ JEGO MĘCZEŃSKIEJ / ŚMIERCI Z RĄK MŚCIWEGO KRZYŻACTWA / W HOŁDZIE / SPOŁECZEŃSTWO POWIATU WĄBRZESKIEGO / MAJ 1961 R.

czyli biała (heraldycznie srebrna) jaszczurka na zielonym tle, widnieje od 1991 roku w herbie gminy wiejskiej Ryńsk z siedzibą w Wąbrzeźnie (projekt graficzny herbu: Ziemowit Maślanka z Radzyna Chełmińskiego). W roku 1992 biała jaszczurka na czerwonej tarczy trafiła też do herbu pobliskiej gminy Lisewo (projekt: Andrzej Stypułkowski z Torunia), a pod wymowną nazwą „Jaszczur” funkcjonował przez szereg lat motel z restauracją w Radzynie Chełmińskim. Co więcej, z wyraźnym odwołaniem do Towarzystwa Jaszczurczego dwie betonowe jaszczurki zdobią fontannę na wąbrzeskim rynku.

Pamięć dawnego właściciela kultuwują gorliwie mieszkańcy Ryńska. Nazwę Mikołaja Ryńskiego otrzymała główna, przelotowa ulica wsi, z boku zaś dochodzi do niej ulica Jaszczurkowców. Imię Mikołaja z Ryńska ma miejscowa szkoła podstawowa, usytuowana w rozbudowanym dworze szlacheckim z XVIII stulecia, a tutejsza młodzież szkolna kultuwuje pamięć Mikołaja, wyrazem czego są pisane przez nią ku jego czci wypracowania i wiersze. Wielu sądzi, że obecny dwór murowany powstał na miejscu wcześniejszego obiektu drewnianego, pamiętającego podobno czasy dzielnego rycerza, atoli archeolodzy dowiedli, że rezydencję Mikołaja i jego rodziny stanowił warowny gród, położony w odległości około jednego kilometra na południowy zachód od zabudowań wioski, na północnym brzegu Jeziora Ryńskiego, zwanego inaczej Szańce.

Do osiemnastowiecznego dworu szkolnego przylega uroczy park krajobrazowy. Tam, opodal głazu z tablicą pamiątkową, rośnie rozłożysty, czteropienny cis pospolity (obwody poszczególnych pni: 97, 107, 109 i 117 cm), wręcz przygięty do ziemi pod ciężarem konarów. Drzewo wpisano do rejestru pomników przyrody i otoczono metalowym płotkiem, ten zaś udekorowano emblematem jaszczurki. Stosowna tabliczka informuje, że cis pochodzi z roku 1397, a zasadził go sam Mikołaj z Ryńska na pamiątkę założenia Towarzystwa Jaszczurczego. Nieco dalej, na północnym obrzeżu parku, usytuowany jest przekopany w XIX wieku staw, który osobliwym, „esowatym” kształtem swego koryta wywołuje skojarzenia z obrazem gigantycznej jaszczurki. Po wsi krąży legenda, wedle której Mikołaj stoczył zwycięską potyczkę z oddziałem krzyżackim nad brzegiem pobliskiego Jeziora Szczurkowskiego, przy granicy z sąsiednim Orzechówkiem. Nie ulega wątpliwości, że większość pamiątek i legend związanych z dawnym panem wioski ma metrykę sięgającą lat po zakończeniu II wojny światowej.

Spis treści

Drogi i bezdroża kultu regionalnego bohatera. Uwagi wstępne ...	7
Rozdział I. Państwo krzyżackie na przełomie XIV i XV wieku	17
1. Prusy zakonne: liczby, opinie, fakty	17
2. Ziemia chełmińska	22
3. Złowrogie prorocтва i wróżby w szczęśliwych Prusach	25
Rozdział II. Mikołaj z Ryńska	29
1. Gniazdo rodzinne	29
2. Najbliższa rodzina	34
3. Krewni	36
4. Rycerz pasowany	39
5. Chorąży ziemi chełmińskiej	40
Rozdział III. Towarzystwo Jaszczurcze	43
1. Świeckie zakony, bractwa i stowarzyszenia rycerskie	43
2. Dokumenty z 1397 i 1408 roku	45
Statut Towarzystwa Jaszczurczego (1397 r.)	45
Wikaria Towarzystwa Jaszczurczego (1408 r.)	46
3. Godło	47
4. Cel i „tajemnica”	48
5. Wikaria w Radzynie	49
6. Jaszczurkowcy	51
7. Jaszczurkowcy a Krzyżacy	52
Rozdział IV. W polu, w puszczy i na morzu. Czyny wojenne	
Mikołaja z Ryńska w służbie zakonu	53
1. Letnia wyprawa żmudzka z 1399 roku	53

2. Wyprawa litewska z 1402 roku	54
3. Wyprawa do bałtyckiego raju	56
4. Letnia wyprawa żmudzka z 1405 roku	59
Rozdział V. W otoczeniu wielkiego mistrza	62
1. Toruń i wyspa wiślana koło Raciążka 1402	62
2. Toruń 1405	63
3. Kowno 1408	65
4. Malbork 1410	65
Rozdział VI. Bez zbroi	67
1. W domu i gościnie. Rozmowy przy stole	67
2. Na zjazdach sądowych w Chełmży	73
Rozdział VII. Wojna Zakonu Krzyżackiego z Polską i Litwą w latach 1409–1411	76
1. Geneza wojny i kampania w ziemi dobrzyńskiej i Nowej Marchii	76
2. Grunwald	79
3. Prusy po Grunwaldzie	82
4. Gorąca jesień i zima roku 1410 i 1411	84
Rozdział VIII. Ściganie zdrajców i śmierć Mikołaja	87
1. Bilans klęski i początek represji	87
2. Rzekomy spisek zakonnego komtura i Jaszczurkowców	89
Dopowiedzenie (od przyjaciół)	90
Aneks: Ostatni Jaszczurkowiec	91
Posłowie	95
Bibliografia	99
Indeks osobowy	114
Fotografie	118